

Nie umrzeć za życia - ks. Robert Skrzypczak

Głównymi wrogami wiary w Chrystusa, poza stale obecną w dziejach Kościoła obojętnością religijną czy kompromisami moralnymi, wydają się dziś dwa zjawiska. Są one jak dwa rodzaje bastionów, przez które musi przejść człowiek, który w głębi serca słyszy Chrystusowe wezwanie: „pójdź za mną”.



Głównymi wrogami wiary w Chrystusa, poza

stale obecną w dziejach Kościoła obojętnością religijną czy kompromisami moralnymi, wydają się dziś dwa zjawiska. Są one jak dwa rodzaje bastionów, przez które musi przejść człowiek, który w głębi serca słyszy Chrystusowe wezwanie: „pójdź za mną”.

Nie umrzeć za życia. Dziesięć kroków w poszukiwaniu wiary

Ks. Robert Skrzypczak

wydawca: WAM

ilość stron:124

Wstęp. Wiara szalonych i pokochanych

Wierzyć w Chrystusa nigdy nie było łatwo. Nie sądziłem jednakże, że wizerunek dzisiejszego chrześcijaństwa przejdzie aż tak gwałtowne przeobrażenie z postaci wiary powszechnej i wspólnotowej – cechującej

epokę konstantyńską, gdzie wszyscy zgadzali się co do głównych wartości Ewangelii, kto zaś tego nie robił, był uznawany za „odstępce” lub „odszczępieńca” – w skromną, choć o wiele bardziej angażującą osobiście formę wyraźnie zadeklarowanych uczniów Chrystusa, będących niejednokrotnie w społeczeństwie coraz to bardziej spoganiałym, jak małe wyspy na oceanie świata. Choć statystyki nadal dumnie prezentują swe nadęte proporcje: ubyło nam tu, ale za to przybyło nam tam, dzisiejsze czasy wcale nie ułatwiają życia naśladowcom św. Franciszka, s. Faustyny czy Jana Pawła II.

Głównymi wrogami wiary w Chrystusa, poza stale obecną w dziejach Kościoła obojętnością religijną czy kompromisami moralnymi, wydają się dziś dwa zjawiska. Są one jak dwa rodzaje bastionów, przez które musi przejść człowiek, który w głębi serca słyszy Chrystusowe wezwanie: „pójdź za mną”. Chrześcijański bieg z przeszkodami zaczyna się od konfrontacji z tzw. nowoczesną mentalnością, będącą niezwykle modną, zwłaszcza wśród zadowolonych z siebie posiadaczy różnego rodzaju dyplomów. W oczach przedstawicieli naukowego, wyzwolonego z zabobonów religijnych, poglądu na życie tłum gromadzący się na „Anioł Pański” z papieżem to „niesmaczny pokaz głupków i dewotów” (Umberto Eco). Mogliśmy sobie zdać sprawę z powagi owego powszechnego uwiedzenia umysłowego, gdy papież Benedykt XVI został zniechęcony do przyjazdu na rzymski uniwersytet La Sapienza na początku roku. Jakby głowa katolików nagle została obłożona anatamą przez wyznawców nowej religii i wyklęta przez nowy anty-Kościół.

przeczytaj cały wstęp i pierwszy rozdział książki, przejrzyj jej spis treści